

# Piwnica pod Baranami, Dla Janiny

Dla Janiny  
Janinie Garyckiej  
Aniołowie na suficie  
Zatrzymali się w zachwycie  
Bowiem tak niesamowicie  
wzruszał ich Twój szept  
Snułaś baśnie o sąsiadach  
I o ptaku który gada  
O tęczowych maskaradach  
w naszymniku z łez  
Odwiedzali Cię królowie  
Parę niebezpiecznych kobiet  
Najprawdziwsza to opowieść  
że kardynał też  
Nade wszystko był Kabaret  
Tak w nagrodę i za karę  
Za tę Twoją wielką wiarę  
w cierpki sztuki grzech  
Dziś uśmiechasz się do nas z tamtej strony lustra  
A przed lustrem po Tobie taka wielka pustka  
Nie pomaga lektura Montaigne? a i Prousta  
Ani wódka co gorycz pozostawia w ustach  
Malowałaś miniatury  
Choć systemu duch ponury  
Estetycznej cień tortury  
rzucal na Twój próg  
W dekoracjach żyło światło  
Więc zrozumieć było łatwo  
Strzępy prawdy które diabłom  
każdy wyrwać mógł  
Były kwiaty i herbata  
Odkrywanie tego świata  
Świata który dla nas splatał  
Dobrotliwy Bóg  
Były wiersze były pieśni  
By złocistą chwilę prześnić  
By w poziomce i w czereśni  
szukać lepszych dróg  
Dziś uśmiechasz się do nas z tamtej strony lustra  
A przed lustrem po Tobie taka wielka pustka  
Nie pomaga lektura Montaigne? a i Prousta  
Ani wódka co gorycz pozostawia w ustach